№ 263. Czwartek 15. Listopada 1860. Rok wydania 50.

GAZETA LWOWSKA.

Z Dodatkami dziennym i tygodniowym kosztuje w prenumeracie: Bez poczty: kwartalnie 4 zł.; miesięcznie 1 zł. 40 centów Z poczta kwartalnie 5 zł.; miesięcznie 1 zł. 75 centów wal. austr. — Inserya w półkolumnie, drukiem garmont 7 centów od wiersza. — Reklamacye są wolne od opłaty pocztowej.

PRZEGLĄD.

Monarchya austryacka. — Ameryka. — Hiszpania. — Francya. — Belgia. — Holandya. — Włochy. — Niemce. — Rosya. — Montenegro. — Turcya. — Azya. — Doniesienia z ostatniej poczty.— Wiadomości handlowe. — Kronika.

Monarchya Austryacka.

Sprawy krajowe.

(Nowiny dworu.)

Wiedeń, 12. listopada. Jego Mość Cesarz odprowadzi najdostojniejszą małżonkę — jak donosi depesza z Mnichowa — w niedzielę do Mnichowa, gdzie zjedzie się z Królem Maxymilianem bawarskim. — Następca tronu saskiego książę Albert odjechał ztąd wczoraj do Drezna; Jego Ces. Mość odprowadzał go do dworca kolei północnej.

— Arcyksiążę Wilhelm odjeżdża dziś do Werony; a Arcyksiążę Karol Ferdynand zjechał wczoraj do Berna.

— Dzienniki wiedeńskie donoszą, że Cesarz rozwiązał najwyższem postanowieniem korpus adjutański, i na przyszłość będą istnieć jak dawniej tylko adjutanci jeneralni, korpusowi i skrzydłowi. Inną służbę dotychczasowego korpusu adjutantów pełnić będą przydzielani oficerowie.

— *Revue des deux Mondes* o rozporządzeniach z dnia 20. października:

Revue des deux Mondes mówi w najnowszym poglądzie swoim o cesarskim manifeście do ludów Austryi i o najwyższych pismach odręcznych z d. 20. października; są to akta, które zdaniem tego dziennika mają znaczenie pokoju; pochwala to wielkie dzieło i mieni obowiązkiem, by każdy, kto tchnie duchem wolności w Europie, zachęcał rząd austryacki w jego postępowaniu; a zaś tym, co by radzi widzieli upadek Austryi, nikt, kto oględniejszy w polityce, nie przyklaśnie. Byt austryackiego państwa nie jest w europejskiej polityce dziełem przypadku. A gdyby go nie było, należałoby je utworzyć, ażeby pospajać ludy naddunajskie, tyle między sobą różne językiem, religią i plemieniem, które, jeżeliby same sobie zostawione były, rozprzęgłyby się w anarchyę, i popadłyby na łup któremu z możnowładców. Ci, którym się dziwactwa roją, chcieliby dawny monarchiczny związek, zwany Austryą, zamienić w inny związek, którego punktem centralnym byłyby Węgry. Zapominają, że Węgry pomimo swej siły żywotnej są co do formy także Austryą, gdzie Słowianie, Niemcy i Romuni na Madziarów napierają, i nad nich wyrastają; nie pomną walki z roku 1848, a przedewszystkiem zapominają, że związki podobnej wagi nie dadzą się tworzyć dorywczo, i że w czasach, jak są nasze, nie godzi się poświęcać ścisłą wzajemność stosunków całości, w jakich zostaje Austrya, urojonym marzeniom.

„Czytając uważnie dyplom", mówi dalej wspomniony dziennik, którym Cesarz Franciszek Józef dawniejszą konstytucyę przywraca, niepodobna wątpić, by nie był wydany w duchu szczerego postępu wolności. A trudności, jakie tu zachodziły do pokonania, były niezmierne. Należało zachować istotę tradycyi ducha, która jest duszą węgierskiej narodowości, a przytem nie tracić z oka te ulepszenia, które w duchu czasów naszych świeżo zaprowadzone były. Należało przywrócić ludom, które przy swych miejscowych urządzeniach obstają, dawną ich samodzielność, lecz przytem nie rozrywać węzła politycznej jedności państwa. Należało wskrzesić Węgrów chociażby z narażeniem „Germanizatorów", a których Austrya także oszczędzać musi, bo jej związki z Niemczą są jedną z najważniejszych dźwigni jej siły. Ile z pozoru sądzić, powiodło się też ile możności edpowiedzieć tym zawikłanym wymaganiom. Dwaj znakomici mężowie hr. Rechberg ze strony niemieckiej i hr. Szécsen ze strony węgierskiej pracowali nad tą konstytucyą, i niepodobna zaprzeczyć, że szczerze w dobrej woli i z całą znajomością rzeczy.

„Jest" w Austryi patryotyzm, który nieszczęściem niedoli dotknięty boleśnie, z stoiczną wytrwałością wyczekiwał tylko nowych dolegliwości i więcej nadziei nie miał, a dopiero mu teraz obecne reformy przywróciły promyk zaufania i własnego poczucia. Mamy listy z Wiednia światłych i doświadczonych mężów, i ci właśnie z tem się, cośmy wyrzekli, sami wynurzają. — „Co dzisiaj widziałem, gdy Cesarz jechał do dworca kolei, nie widziałem przedtem," mówi jeden z tych listów. Tłum cisnął się za nim jakby na znak umówiony, a to z całego miasta. Nie jestem w stanie, opisać tego uniesienia, tej wdzięczności i szczerości tej manifestacyi."

„Wszędzie, mówi list drugi, widać oznaki szczerej miłości ojczyzny; każdy mówi: uczyniono wszystko co można było, i to co najlepszego uczynić było można;" i widać że każdy pragnie przyczynić się do wielkiego dzieła. Jeżeli się nie łudzę, jest to początek piękniejszej ery u nas. Przykład dobrej woli dają z góry; Arcyksiążę Albrecht złożył naczelne dowództwo armii włoskiej w ręce jenerała Benedeka i sam się poddał pod jego rozkazy. Wszędzie mówią: „godny obywatel jakim był i ojciec jego! i wszyscy wdzięcznie wspominają Arcyksięcia Karola."

Wybór mężów, mówi *Rue des deux mondes*, którym poruczono ważne posady, jest rękojmią, że rząd szczerze ma reformy na myśli.

Nie mniej ciekawym jest następujący ustęp: „Austrya jest może po Anglii jedynym krajem w Europie, który zawiera najwięcej żywiołów, zdolnych przyczynić się do rozwoju liberalnych instytucyi. Austrya ma znakomitą arestokracyę, ożywioną liberalniejszemi zasadami niż sądzi Europa, i nie ma tam ostrego rozgraniczenia między rozmaitemi stanami. Ustawa otwiera miłości ojczyzny i talentom wolną drogę do najwyższych godności."

Ameryka.

(Doniesienia z centralnej Ameryki.)

Inwazya exprezydenta Mora do Kostaryki, smutny miała koniec dla niego i dla jego przyjaciół. Po zaciętej i bardzo krwawej walce, w której piąta część rządowego wojska poległa na placu albo odniosła rany, został pobity pod Punta Arenas i wraz z swymi przyjaciołmi, jenerałami Canas i Aransibia wzięty w niewolę. Sąd wojenny, na którym prezydował Monteallegre, skazał ich jeszcze tego samego dnia na śmierć. Zostali wszyscy trzej rozstrzelani, ale ginęli z odwagą. Stary jenerał Canas palił spokojnie cygaro, gdy nastąpiła śmiertelna salwa. Mora nie zginął od razu, źle ugodzony taczał się we krwi. Przystąpił oficer i dobił go z rewolweru. Dawny ten prezydent republiki Kostaryki, był kupcem i właścicielem wielkich plantacyi kawowych, jednym z najbogatszych w kraju. Monteallegre, szwagier konzula angielskiego, obalił go za pomocą cudzoziemców, osobliwie Niemców. Lecz Mora miał jeszcze wielu stronników w kraju, z niemi spodziewał się osiągnąć znowu zwierzchniczą władzę. Śmierć jego wzmocni panowanie liberalistów i wpływ Europejczyków w Kostaryce.

Hiszpania.

(Powiększenie siły zbrojnej. — Wybory.)

Madryt, 23. paźdz. Z Madrytu piszą do *Constitutionnela:* Rząd hiszpański zajmuje się przedewszystkiem powiększeniem siły lądowej i morskiej. Armię mają podnieść przynajmniej na 200.000. Nakazano wielkie roboty fortyfikacyjne, osobliwie restauracyę twierdzy Isabella II., która broni wstępu do portu Mahon. — Wybory municypalne ukończone już prawie, i wykazują bardzo znaczną przewagę rządu tak w Madrycie, jako też w prowincyach. Stronnictwo progresistów, co sądziło, że samo o sobie stanie, poniosło znaczną klęskę. Co szczególna, że w Barcelonie, głównej ich siedzibie, nie obrano ani jednego z ich kandydatów.

Francya.

(Sprostowanie mylnych doniesień. — Projekta reorganizacyi sądowej. — Wykaz banku. — Rozporządzania administracyjne w Algierze. - Łodzie ladownicze. — Składki dla syryjskich chrześcian. — Doniesiania z Chin. — Wiadomości bi żące.

Paryż, 9go listopada. *Pays* pisze: „Angielskie dzienniki utrzymują, że pewna liczba oficerów rosyjskich przyczyniła się do budowania fortów, które sprzymierzone wojska Anglii i Francyi zdobyły z taką walecznością. Sądzimy, że źródłem tego podania jest niesprawiedliwy przesąd. Znana szczerość rządu rosyjskiego nie dozwala takiego przypuszczenia. Oprócz tego jesteśmy w stanie zbić formalnie to podanie na podstawie szczególnych wiadomości, jakie zasięgnęliśmy."

— Dzisiejszy *Constitutionnel* zajmuje się rozpoznaniem reorganizacyjnych planów francuskiego systemu sądownictwa. Treść tej dyskusyi jest następująca: Organizacya policyjnego sądownictwa podpadała więcej niż inna gałąź sądownictwa nieustannym krytykom, i wykazując złe strony i wady doradzały reformy. Osobliwie

ganiono bardzo ostro i słusznie więzienie przed rozpoznaniem sprawy, i zastanawiano się, czy w dobrem sądownictwie niezbędnie są potrzebne liczne formalności tajnej i pisemnej procedury, jak sądzili starzy prawnicy. Mianowicie porównywano francuski system pisemnej procedury z angielską ustną, której nie można zaprzeczyć zalet. Te rozprawy *Constitutionnela* wywołała wstępna mowa pana Lagrevol, jeneralnego prokuratora w Lugdunie, która zaleca zaprowadzić angielską sumaryczną procedurę. P. Lagrevol chce, ażeby ustanowiono jednego tylko karnego sędziego policyjnego, któryby obok władzy rządowej odbywał sądy codziennie, z wyjątkiem prawnych świąt, i rozstrzygał bezpośrednio i sumarycznie mniejsze, jasno oznaczone sprawy. Do czegoż ma służyć długie pisemne rozpoznawanie sprawy, które w niczem nie przyczyni się do wyjaśnienia winy, do czego więzienie śledcze, częstokroć dłuższe, niż poźniejsza kara sądowa? Z zaskarżonych, których w więzieniu trzymano, dekretowano w przecięciu 40 na sto na jednomiesięczny areszt. Dla tych ludzi, a jeszcze bardziej dla tych, których po poprzedniem uwięzieniu indagacyjnem uwolniono, urasta szkoda, której nic nie wynagradzają. Chociaż od niedawna kaucya ułatwia wypuszczenie na wolność, jednak z tej łaski korzystało tylko 1200 na 94.000 obżałowanych, a w r. 1858 wynosiła liczba znajdujących się w więzieniu śledczem 64.000, gdy w Anglii nie było ani jednego. Artykuł *Constitutionnela* równie ważny dla całego kontynentu, można w ten sposób streścić: Francuski prawodawca pragnąc uczynić sądownictwo kryminalne równie doskonałem jak sądownictwo cywilne, ma znieść w niepotrzebnych wypadkach więzienie indagacyjne, i usunąć formalności, które tamują i opóźniają procedurę; słowem, zastąpić w wielu przypadkach pisemną procedurę ustnem rozpoznawaniem sprawy. Lecz to można osiągnąć zaprowadzając sądy policyjne, jakie ma Anglia.

— Według ostatniego wykazu banku zmniejszył się fundusz gotówki o $25^1/_3$ milionów, powiększył się portefeuille o $43^2/_5$ milionów, bilety skarbowe o $14^3/_5$ milionów franków.

— Według *Akhbar* zaprowadzono pocztę listową lądem między Algierem i Konstantyną i między Algierem i Oranem. W tem od dawna upragnionem urządzeniu upatrują wielki postęp. Liczba przesyłanych potąd listów i pakietów jest tak znaczna, że dotąd nie było można wydawać regularnie dzienników. Z dniem 24. października otworzono komunikacyę telegraficzną między Marsylią i Algierem, jednak potąd tylko na depesze urzędowe.

— *Moniteur de la Flotte* ogłasza rozkaz zaprowadzenia w cesarskiej marynarce nowego rodzaju łodzi do lądowania. Łodzie te składają się z stalowych płyt do rozkładu na dziesięć części, z których każda wchodzi w drugą, ażeby jak najmniej zajmowała miejsca na pokładzie. Każda łódź może mieścić przy lądowaniu piechoty 200 ludzi, jeżeli wysadzają na brzeg artyleryę pomieści łódź czterofuntowe działo gwintowane z jaszczykiem, sześć koni i 12 ludzi służbowych. Minister marynarki rozporządził zaopatrzyć w podobne łodzie okręta, któremi transportują konie.

— Z Bejrutu piszą pod dniem 26. października do *Monitora:* W Bejrucie utworzył się pod przewodnictwem francuskiego konzula jeneralnego komitet, który rozdziela składkę uzbieraną we Francyi dla syryjskich chrześcian. Komitet składa się z 14 członków, między niemi jeden Szwajcar, reprezentant swoich ziomków, którzy na ręce francuskich ajentów złożyli swoje datki. Oprócz tego mają pod dozorem komitetu w Bejrucie urządzić komitety w mieszkaniach, gdzie się znajdują oddziały francuskiego korpusu expedycyjnego. Komitety te mają się składać po większej części z oficerów, którzy czuwają nad rozdzieleniem pieniędzy, żywności i odzienia, podczas gdy żołnierze za mierną opłatę pomagają mieszkańcom odbudowywać domy.

— Monsigeur Dufefra biskup w Newers umarł. Urodzony w Lugdunie 17. kwietnia 1796, był biskupem od października 1842. Marszałek Niel wrócił do Tuluzy. Dzienniki algierskie donoszą, że minister Algieryi wydał odezwę do członków rady jeneralnej, wzywając ich, aby odwołali podania swe o dymisyę, do czego skłonił ich był znany list jenerała Martimprey do prezesa rady.

— Do gazety *Monde* piszą z Hong-Kong, że posłowie francuski i angielski porozumiewają się obecnie w Tin-tsin względem warunków pokoju z pełnomocnikami chińskimi. Nie postąpiono o krok dalej jak przed dwoma laty po wzięciu twierdzy Taku. Teraz rozpoczyna się dopiero najważniejsza i najtrudniejsza część sprawy. Każdy z Europejczyków, którzy mieszkając kilka lat na Wschodzie przypatrzył się jako tako tutejszym stosunkom, z uśmiechem wzrusza ramionami słysząc o traktatach z państwem niebieskiem. Chinowie lubo źli żołnierze, za to są tem obludniejsi w dyplomacyi i zawsze mniej więcej oszukali Europejczyków.

Belgia.

(Bliskie otwarcie izb.)

Bruxela, 7. listopada. Tegoroczną sesyę izb otworzy Król sam w przyszły wtorek z wielką uroczystością. Tą razą będzie miał Jego król. Mość do raz pierwszy od utworzenia teraźniejszego liberalnego ministeryum sposobność, przemówić osobiście do reprezentantów narodu, gdyż obie poprzednie sesye musiały — pierwsza dla słabości, a druga dla nieobecności Króla — rozpoczynać swe posiedzenia bez mowy od tronu. Jak zapowiadają dzienniki, będzie tegoroczna mowa od tronu podnosić najbardziej ostatnie patryotyczne manifestacye i nadzieje, jakie wypływają z nich dla kraju i dynastyi.

Holandya.

(Doniesienia kolonii zamorskich.)

O wypadkach wojskowego rokoszu w Samarang, donoszą teraz niektóre szczegóły: Wiadomość, że powieszono 35 buntowników, okazała się mylną. Dopiero dnia 1. września nastąpiło tracenie dziewięciu hersztów. Komenda wojskowa przedsięwzięła wszelkie środki ostrożności, ażeby zapobiedz rozruchom na korzyść osądzonych. Złożony z pośpiechem sąd wojenny ukończył spiesznie indagacyę i wydał wyrok. Nazajutrz o piątej godzinie zrana zaprowadzono przyaresztowanych żołnierzy z kasarni do lazaretu, w którym leżało kilku rannych hersztów. Tu odczytano wyrok z oznajmieniem, że za godzinę nastąpi tracenie. Protestanccy i katoliccy księża byli już przywołani, ażeby delikwentom w ostatniej chwili nieść pomoc. Poczem udano się na plac tracenia, gdzie pod eskortą ustawiona była bezbronna kompania, która w rokoszu brała udział. Trzech skazanych na powieszenie, musiano dla ran transportować na wozach. Spokojność nie była zaburzona. Kilku innych rokoszan skazano na kilkuletnie więzienie.

Włochy.

(Wiadomości bieżące. — Doniesienia z teatru wojny. — Szczegóły z oblężenia Kapuy. — Rozkaz dzienny ministra wojny Króla Franciszka.)

Sardynia. Dyliżans Franchetti z Medyolanu do Kremony, napadli bandyci pod Belliseto i zrabowali. Dwaj karabinierzy w powozie bronili się uporczywie i jeden z nich ciężko raniony poległ. Także jeden z podróżnych otrzymał ranę.

Neapol. Turyńskie dzienniki wieczorne donoszą pod dniem 8. listopada, że Gaeta jest zupełnie obsaczona od strony lądu, i ze dowódzca floty radził Królowi Franciszkowi oddalić się z Gaety. — Dnia 8. listopada miało przyjść do ugody, względem opuszczenia twierdzy, między Fantim i komendantem Gaety. Już d. 5. b. m. chciały się poddać Piemontanom burbońskie korpusy wojska, które stały zewnątrz twierdzy, jednak iż nie nastąpiła kapitulacya, przeto uszły, jak twierdzą depesze w *Daily News* i w paryskich dziennikach, pojedyncze oddziały do państwa kościelnego, gdzie je rozbrojono. Wypadek ten, jak sądzi *Pays*, nie zmienia stanu rzeczy. A postanowienie to powzięła dlatego tylko część wojska neapolitańskiego, że Gaeta nie była wstanie utrzymać armię z 35—40.000 ludzi. *Gazetta di Genova* donosi z Neapolu, że po zdobyciu Mola di Gaeta admirał angielski uczynił odpowiednie kroki, jakby ocalić cytadelę gaetańską, gdzie się znajduje rodzina królewska; ale iż to się nie dało pogodzić z robotami oblężniczemi, dlatego rząd angielski doradzał Królowi, zrzec się dalszej obrony bezskutecznej.

Z Neapolu donoszą jeszcze następujące szczegóły z zdobycia Kapuy: Dnia 1. listopada o godzinie 4. po południu rozpoczęli Piemontanie ogień, który utrzymywali w największej sile do godziny 8. wieczór. W pierwszej pół godzinie zamilkli królewscy, jednak potem ocknąwszy się odpowiadali żywym ogniem. Od 8. godziny wieczór do 1. rano bombardowali Włosi z mniejszą gwałtownością; do 4. godziny rano była cisza, a o 4. rozpoczęto nowy ogień do godziny 8. rano. O 8. godzinie, minucie 35 wywieszono białą banderę na znak kapitulacyi, którą podpisano o 2. godzinie z południa; załoga przeszło z 9000, według innych z 11.000 poddała się; dozwolono jej opuścić twierdzę z bronią bez amunicyi, lecz w Casercie musiała złożyć broń. Oficerom oświadczono, że są niegodni służyć w armii włoskiej; szeregowcom pozostawiony był wolny wybór wstąpić w służbę lub wracać do domu. Z Caserty odesłano koleją jeńców w odziałach z 600 ludzi do Neapolu, gdzie ich umieszczono w koszarach Granili ulica Portici i poruczono straż przy nich 3000 Garybaldzistom.

— *Pays* donosi, że w potyczce z 29. października odnieśli zwycięstwo Neapolitanie, a w potyczce z 3. listopada Sardowie W pierwszej stracili Piemontanie wielu poległych i przeszło 1200 jeńców. W drugiej nieodnieśli oczekiwanej korzyści z swego zwycięstwa, gdyż są jeszcze o 5 kilometrów od Gaety, której fortyfikacye bez ustanku się pomnażają. Depesza, która donosi przejście 15.000 Neapolitanów na terytoryum papieskie, niezmienia w niczem stanu rzeczy. Zamiar ten powzięła dlatego część armii neapolitańskiej, ponieważ w Gaecie nie można utrzymać armii 35—40tysięcznej.

— Według *Nazzione* dała Kapua 10.500 jeńca, między niemi 6 jenerałów. W twierdzy znaleźli Piemontanie: 290 bronzowych dział, 20.000 strzelb, 10.000 broni siecznej, 80 wozów amunicyjnych, 240 metrów okrętowego mostu, 500 koni i mułów i znaczne zasoby amunicyi i mundurów rozmaitego rodzaju. — Dekret Garibaldego ogłasza byłe księstwo Benevent „prowincyą włoskiego państwa."

— Jeszcze pod d. 6. b. m. donosi *Pays* o ruchach przeciw anexyi w Kalabryi, które tak się wzmogły, że zwróciły uwagę rządu, iż wysłał wojsko przywrócić porządek, to jest: wszelką przemocą przytłumić słuszny opór przeciw rewolucyi.

— Minister Króla Franciszka II. wydał 30. października następujący rozkaz dzienny:

„Żołnierze! Bez zerwania stosunków, bez jawnego i prawego wypowiedzenia wojny wpadła armia sardyńska do Królestwa i zastąpiła nam z zaplecza.

Dlatego też w bitwach pod Venafro i Isernią mieliście przed sobą nietylko armię rewolucyi, ale jeszcze liczniejszą, regularną i doświadczoną w boju armię rządu, który zachowywał jeszcze pozór przyjaźni względem naszego dostojnego Króla Franciszka II.

Stan rzeczy zmienił się zatem; ale to przynosi wam tem większy zaszczyt i opór będzie tem sławniejszy.

Naczelny komendant zaproszony został wczoraj na bezczelną i podstępną rozmowę; jenerał piemoncki powiedział mu przy tem: „że ściśnięta na piędź ziemi armia neapolitańska może złożyć broń i nie jest już w stanie walczyć dalej, gdyż Król Wiktor Emanuel jest już w Venafro.“

Jenerał-porucznik Salzano odpowiedział jak prawy żołnierz: „Tej piędzi ziemi będzie bronić krok za krokiem; ja uznaję tylko dostojnego Króla Franciszka II., który stoi między Sessą i Gaetą.“

Do tej odpowiedzi zastosuje się nasze postępowanie; cywilizowana Europa XIX. wieku nie może pozostać bezczynnym widzem tak wielkich i licznych nadużyć, ale zapewne potrafi także ocenić wiadomość o świetnych dziełach oręża z 26. października i uznać naszą waleczność i stałość w walkach wczorajszych nad brzegami Garigliann i w wąwozach Cascano; Europa się przekona, że w armii neapolitańskiej zachowują tak wodzowie jak żołnierze honor wojskowy śród wzmagających się przeciwności.

Antonio Ulloa.“

Niemce.

(Nowy konzulat francuski.)

Karlsruhe, 4. listopada. Słychać, że rząd wielkoksiążęcy udzielił exequatur francuskiemu jeneralnemu konzulowi Goepp, który dotąd pozostawał w Moguncyi. P. Goepp przenosi się w swym nowym charakterze z Moguncyi do Mannheimu, gdzie nigdy przedtem nie było francuskiego konzula. Miasto to zdaje się szczególnie dla tego stosowne na miejsce pobytu konzula, że w nim wielki jest ruch handlowy. Pan Goepp jest oprócz tego, jak wiadomo, komisarzem francuskim w komisyi żeglugi na Renie, która od października przeniosła się z Moguncyi do Mannheimu i miewa posiedzenia w salach wielkoksiążęcego zamku, odstąpionych umyślnie na to rzeczonej komisyi.

Sztutgarda, 7. listopada. Austryacki minister spraw zagranicznych, hrabia Rechberg przybył tu wczoraj — jak donosi *Karlsruher Ztg.* — w towarzystwie swego starszego brata, prezydenta izby pierwszej, hrabi Alfreda Rechberga z familijnych dóbr jego Donzdorf, gdzie przez kilka dni bawił. Minister spraw zagranicznych, baron Hügel, i poseł austryacki przy tutejszym dworze baron Handel, przyjmowali go w dworcu kolei, i pojechali potem razem do austryackiego poselstwa, gdzie była dłuższa konferencya a póżniej obiad. Po obiedzie miał hrabia Rechberg zaszczyt znajdować się na audyencyi u Jego Mości Króla, która trwała przeszło dwie godzin: a wieczorem odjechał z powrotem do Wiednia.

Rosya.

(Nowiny dworu. — Doniesienia z Kaukazu.)

Petersburg, 3. listopada. Chrzest nowonarodzonego Cesarzewicza, Wielkiego księcia Pawła, odbył się w poniedziałek 29. października, w kaplicy dworskiej w Carskiem Siole, bardzo pospiesznie, bez wszelkich zwykłych ceremonii, na wyraźny rozkaz Cesarza, który sobie życzył aby Cesarzowa matka, będąca już wówczas bez nadziei, mogła być jeszcze matką chrzestną najmłodszego swego wnuka. — Obecnemi byli przy chrzcie oprócz całego rodzeństwa nowonarodzonego, Wielcy książęta Konstanty i Mikołaj, księstwo Leuchtenberscy, książęta Alexander Heski i Piotr Oldenborski. Nazajutrz Cesarz zaniósł Wielkiego księcia do komunii św. i użyczył mu oznak orderu Andrzeja.

— Jak donosi dekret namiestnika Kaukazu, księcia Baryatyńskiego, rozkazał Cesarz, ażeby w tym roku nie dawano żadnego urlopu na czas nieoznaczony szeregowcom armii kaukaskiej. Ten urlop na czas nieoznaczony jest niejako rodzaj dymisyi, iż urlopnicy tylko w bardzo naglących przypadkach powołują się znowu do chorągwi. Ztąd widać, że o redukcyi armii kaukaskiej jeszcze nie myślą, a z dekretu okazuje się także, że ośmnasta dywizya piechoty zostaje jeszcze ciągle przy armii kaukaskiej. — Redakcyjne komisye w sprawie indemnizacyi włościan ukończyły już swe prace i przedłożyły je głównemu komitetowi do ostatniego sprawozdania. — Z Orska nad granicą południowo-wschodnią gubernii orenburskiej donoszą, że tego lata doznali tamtejsi mieszkańcy strasznej spiekoty, która czasami podniosła się do 40°, i takiej samej posuchy. Twierdzę nawiedziło pięć pożarów, które ją prawie całkiem zniszczyły.

Montenegro.

(Zajścia z Turkami.)

Od granicy montenegryńskiej donosi *Svetovid* pod dniem 24. października:

Temi dniami przybył Basza turecki do Pivo i Banjani, by zmusić do posłuszeństwa mieszkańców obudwu tych okolic, którzy obstają przy swej niepodległości i niechcą należeć ani do Turcyi ani do Czernogóry. Ludność tamtejsza uzbroiła się i wyprawiła posła do Montenegru, na co książę oświadczył Baszy, ażeby zachował się spokojnie i nienachodził tych okolic, gdyż inaczej może przyjść do zaciętej walki. To skłoniło Baszę ustąpić napowrót do Hercegowiny; ale mieszkańce z Pivo i Banjani rzucili się za nim, dalili kilku z jego ludzi i zdobyli jedno działo.

Ten sam dziennik podaje przeciwną doniesieniu *Bulgarii* wiadomość, że wdowa po księciu Danile chce zamieszkać stale nie w Cettynii lecz w Paryżu, i że Cesarzowa Eugenia, z którą zawsze jeszcze utrzymuje poufną korespondencyę, przyrzekła jej gorliwą pomoc w wychowaniu córki Daniły Olgi, której jest chrzestną matką.

Turcya.

(Nominacya księciu Serbskiemu. — Wiadomości bieżące. — Doniesienia z Syryi.)

Konstantynopol, 3. listopada. Zeszłego tygodnia odesłano do Belgradu firman Sułtański zatwierdzający księcia Michała Obrenowicza w następstwie po ojcu władzcą księstwa serbskiego. Pułkownik Emir Bej wręczyć ma firman księciu.

Turecka gazeta urzędowa donosi, że wkrótce zaprowadzone będą nowe rozporządzenia skarbowe, które już zatwierdził Sułtan.

Donoszą z Alepu pod dniem 16. października, że Fuad Basza zażądał od tamtejszych chrześcian, aby złożyli w ciągu trzech dni jako opłatę za uwolnienie od wojska sumę 200.000 franków. Chrześcianie odpowiedzieli, że wolą iść służyć w wojsku; lecz odrzucono tę ich odpowiedź. — Fuad Basza oczekiwany temi dniami w Alepie.

— *Pays* umieszcza dziennik swego syryjskiego korespondenta, który był na Libanie w czasie wyprawy ostatniej w celu poskromienia Druzów, i nagania bardzo ostro postępowanie wojskowych i cywilnych władz tureckich. Z Beletes na Libanie, gdzie bardzo gościnnie podejmowano sztab główny francuski w jednej francuskiej przędzalni jedwabiu, wyruszył jenerał Beaufort dnia 13. października z 400 ludźmi i dwoma działami polowemi pospiesznemi marszami do Bajsuru, stanowiska Druzów, które oni uważaja za niezdobyte. Inne kolumny francuskie dążyły z rozmaitych stron ku temu samemu stanowisku, chcąc otoczyć i zamknąć w wielkiej dolinie Nahr-Kadi, którą mogli się wymknąć Druzowie. Kolumna pod dowództwem osobistem jenerała d'Hautpoul przybyła po nader uciążliwych marszach do Bajsaru; lecz Druzowie już byli uciekli, pozostawiwszy tylko kobiety, dzieci i bezbronnych starców, co wszystko poddało się natychmiast w największej pokorze. Jenerał obszedł się z niemi z wszelkiem umiarkowaniem, kazał im jednak zawiadomić swych zbrojnych spółwierców, którzy uciekli do Horanu, że za najmniejszem z ich strony wystąpieniem przeciw chrześcianom, powróci i ogniem i mieczem zburzy ze szczętem ich sioła. Jenerał udał się następnie do Abeyh, innego znowu obronnego stanowiska Druzów, gdzie ma swą siedzibę sławny szejk Hamud Abu Naked, którego imię wiąże się od dawna z wszystkiemi krwawemi na Libanie zajściami. I ztamtąd uszli już wszyscy zdolni pod broń Druzowie w góry, a siły tureckie, które Fuad Basza posłał, aby temu przeszkodzić, nie starały się wcale spełnić tego rozkazu; chociaż były świadkami wszystkich przygotowań do ucieczki.

W Beit Edinie, gdzie w zamku Emira Beszyra będzie zimować dwanaście kompanii francuskiego wojska, przekonał się jenerał, że Turcy nieprzyjaźnem obejściem się z chrześcianami zniweczyli w Deir el Kamar, nowy porządek rzeczy, zaprowadzony tam za staraniem jenerała. Z tysiąca pięciuset chrześcian zaledwo dziesiąta część pozostała tam jeszcze, żywiąc się jedynie z tego, czego im udziela załoga francuska. W Muktaramah, zwykłej siedzibie kajmakana Druzów, zjechał się jenerał z Achmet Baszą, który tam stoi na czele swego wojska z rozkazu Fuada Baszy. W Kefer Takudzie przyszło do małej, całkiem nieznacznej potyczki pomiędzy Druzami i nadciągającymi Francuzami. Druzowie strzelali do Francuzów z wierzchołków gór, a potem spiesznie uciekali. Nigdzie więcej nie przyszło do żadnego starcia. Jenerał otrzymał wiadomości z Damaszku, że obawiają się tam ponownego powstania Turków na chrześcian, co go skłoniło, że powrócił do Kab Elias, i zajął to stanowisko panujące nad drogą wiodącą do Damaszku.

Azya.

(Wyprawa chińska. — Powstańcy chińscy.)

Urzędowe angielskie doniesienia o zdobyciu twierdzy Taku, sięgają do dnia 26. sierpnia i sprowadzają opisy korespondenta do *Times.* Ze względów militarnych nie zawierają nic nowego, ale potwierdzają, że wszystkie twierdze są silnie budowane i obronne, że Chinowie walczyli bardzo mężnie, że działo Armstronga odpowiadało wszelkim oczekiwaniom, i że nakoniec zdobyły wojska sprzymierzonych mocarstw w twierdzach 400 dział, a między niemi wiele ciężkiego kalibru. Ciekawsze nad wyliczanie pułków i kompanii, które działały na prawem i lewem skrzydle, są depesze, które rzucają światło na chińską dyplomacyę. Wiadomo od dawna, jak długiego czasu potrzeba było, nim rozporządzenie chińskiego Cesarza nadeszło z Pekinu do Tientsing, kiedy chińskim dyplomatom chodziło o to, by zyskać na czasie. Kilkakrotnie zapewniano, że tygodniami iść muszą depesze, nim się dostaną do stolicy i by z tamtąd otrzymać odpowiedź. Ale teraz pędzili kuryery pospiesznie, bo już drugiego dnia bywały odpowiedzie.

— Podczas gdy wojska sprzymierzone zmusiły cesarskich do ucieczki w Peczeli, wypędzili ciż sami sprzymierzeni rokoszan z Nian-kiang, i uratowali dla Cesarza Hing-fung to wielkie miasto. Dnia 18. sierpnia pokazali się po raz pierwszy rokoszanie pod Shang-hai, i uderzyli na to miasto od strony południowej i zachodniej. Odparli ich Francuzi i Anglicy. Dnia 20. sierpnia powrócili w daleko większej sile, lecz tego samego doznali losu. Wówczas wydali protestacyę do konzulów europejskich, w której wyrażają swe zadziwienie nad tem, że ich przyjęto w ten sposób.

Utrzymują w swej protestacyi, że cudzoziemcy udali się do nich w Su-Czi z prośbą aby szli na Shang-hai, zapewniając, że znajdą tam dobre przyjęcie.

Doniesienia z ostatniej poczty.

Wiedeń, 13. listopada. Dzisiejsza *Gazeta wiedeńska* ogłasza cesarski patent i statut względem reprezentacyi krajowej w uksiążęconem hrabstwie Tyrolu. Sejm składać się będzie z 56 członków. Do statutu dołączony jest regulamin wyborów i porządek obrad sejmowych.

Dalej podaje *Gazeta wiedeńska* następujące najwyższe pismo własnoręczne Jego c. k. Apostolskiej Mości:

„Kochany Fml. hrabio Degenfeld. Mianuję Cię stanowczo Moim ministrem wojny i feldzeugmeistrem z zastrzeżeniem rangi tym, którzy są przed Tobą.

Wiedeń, 10. listopada 1860.

Franciszek Józef, r. w."

Zaś w części nieurzędowej zawiera gazeta wiedeńska następujące obwieszczenie:

„Jego c. k. apost. Mość raczył ze względu na obwieszczone 20. paźdz. r. b. najwyższe postanowienia upoważnić najłaskawiej ministra policyi, ażeby opuszczone zostały dziennikom pisemne ostrzeżenia, jakie ciężą na nich na mocy §§. 22. ustawy druku.

Stosownie do tego najwyższego postanowienia rozporządził teraz Jego Excelencya minister policyi, że wszelkie pisemne upomnienia, które w myśl §. 22. ustawy druku trwały dotąd w mocy obowiązującej z prawnemi skutkami swemi, mają być uważane za zniesione w drodze łaski."

Londyn, 12go listopada. Dzisiejsza *Morning Post* donosi urzędownie: *Shanghaj*, 26. września: Pułki angielskie powracają do Anglii; pokój z Chinami podpisany.

Wiadomości handlowe.

Lwów, 14. listopada. Na targ przedwczorajszy przypędzono 180 sztuk bydła rzeźnego, mianowicie z Rozdołu 5 stad po 18, 50, 12, 30 i 12 wołów, z Szczerca 9, z Lesienic 9, z Wybranówki 12 a z Horożanki 28 sztuk. Z tej liczby sprzedano — jak nam donoszą — na targu 136 sztuk, i płacono za woła, mogącego ważyć 290 ℔ mięsa i 30 ℔ łoju, 54 zł.; sztuka zaś, którą szacowano na 370 ℔ mięsa i 70 ℔ łoju, kosztowała 81 zł. 50 c. w. a.

— Na dzisiejszym targu były następujące ceny przeciętne: mec pszenicy (82 ℔) 5 zł. 6 c.; żyta (75 ℔) 3 zł. 45 c.; jęczmienia (64 ℔) 2 zł. 59 c.; owsa (45 ℔) 1 zł. 58 c.; hreczki 2 zł. 91 c.; ziemniaków 1 zł. 41 c.; — cetnar siana 1 zł. 26 c.; okłotów 74 c.; — sąg drzewa bukowego 15 zł. 25 c., sosnowego 9 zł. 45 c. — Ceny drobiazgowej sprzedaży bez odmiany.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 14. listopada.

Hotel rosyjski: PP. Turkuł Felix, z Seredni. — Hr. Wodzicki Kaz., z Olejowa. — Hr. Dzieduszycki Wład., z Jezupola. — Grocholski Kazimierz, z Rożysk.

Hotel europejski: Bocheński Alojzy, z Otyniowiec. — Eminowicz Jan, c. k. rotmistrz, z Uszyc.

Hotel Langa: Jego. Exc. hr. Schlik, c. k. fzm., z Wiednia.

Hotel angielski: Br. Hagen Gustaw, z Wielkich Ocz. — Udrycki Adolf, z Wielkich Mostów. — Serwatowski Maciej Zeno, z Rajtarowic. — Reindl Antoni, c. k. kapitan, z Wolicy. — Wiktor Tad., z Świrza.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 14. listopada.

PP. Sturdza Dym., do Mołdawy. — Rudzki Pius, na Podole. — Urbański Rudolf, do Dobrosina. — Brodzki Eugen., do Borek małych. — Łodyński Hier., do Miłatyna. — Grocholski Miecz., na Podole. — Szymanowski Franc., do Bobiatyna.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 13. listopada.

Pora	Barometr w mierze parys. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Stan powietrza wilgotnego	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
7. god. zrana	329.59	— 3.1	88.6	połud.-wsch. sł.	pochmurno
2. god. po p. ł.	329.15	— 1.2	85.0	„ „	„
10. god. wiecz.	328.61	— 1.9	89.3	południowy „	„

TEATR.

Dziś w teatrze niemieckim: **„Die Zaubergeige"**, operetka w 1 akcie; **„Der neue Don Quixotte"**, komedya w 1 akcie, i **„Ein gebildeter Hausknecht"**, komedya ze spiewami w 1 akcie.

Jutro na scenie polskiej: **„Umarli i żywi"**, dramat w 5 aktach Józefa Korzeniowskiego. Trzeci występ gościnny pana Wilkoszewskiego.

Kurs lwowski.

Dnia 14 listopada.

		gotówką		towarem	
		zł.	c.	zł.	c.
Dukat holenderski	wal. austr.	6	32	6	38
Dukat cesarski	„ „	6	37	6	41
Półimperyał zł. rosyjski	„ „	10	84	11	—
Rubel srebrny rosyjski	„ „	2	10	2	13
Talar pruski	„ „	2	—	2	3
Polski kurant i pięciozłotówka	„ „	—	—	—	—
Galicyj. listy zastawne za 100 złr.	bez kuponów	84	19	84	90
Akcye gal. kol. żelaz Karola Ludwika	bez kuponów	150	50	151	75
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	bez kuponów	67	68	68	35
5% Pożyczka narodowa		77	—	78	23

Telegrafowany kurs wiedeński papierów i weksli.

Dnia 14 listopada

Z pożyczki narodo. po 5% za 100 złr. 77.40. Metaliki po 5% za 100 zł. 66.40; po 4½% za 100 zł. —.—; po 4% za 100 zł. —.—. Obligacye indemnizacyjne: Niższej Austryi po 5% za 100 zł. —.—; Węgier —.—. Galicyi —.—; Bukowiny —.—; Akcye. Banku narodowego sztuka 758.—; instytutu kredytowego dla handlu i przemysłu 173.30; niższo-austr. towarzystwa eskomtowego —.—

Listy zastawne. Galic. instyt. kred. po 4% za 100 zł. —.—.

Wexlowy. Augsburg za 100 zł. połudn. niemieck. waluty 114.75. — Lipsk za 100 talarów —.—. Londyn za 10 funtów szterl. 133.90. Medyolan za 100 zł. waluty austryack. —.—. Paryż za 100 fr. —.—.

Kurs złota. Dukaty ces. mennicze 6.38, dukaty ces. pełnej wagi —.—, korony —.—, półkorony —.—.

KRONIKA.

(Trzęsienie ziemi.) Górską okolicę Neumarktu (w górnej Styryi) nawiedziło 30. października wieczorem rzadkie w tych stronach zjawisko natury: trzęsienie ziemi. Pierwsze wstrząśnienia dały się czuć o godzinie 8¾ wieczorem, a drugie o godzinie 11tej. Za pierwszą razą naliczono 3 drgnięcia mocne ale krótkie w przeciągu 2 sekund. Barometr pokazywał 22, a termometr 3° ciepła (podług Reaumura). O godzinie 11. było tylko jedno nieprzerwane drgnięcie, i trwało 6 sekund. To wstrząśnienie było tak mocne, że szklanki dzwoniły i łóżka się kołysały.

(Fotografie w wielkości naturalnej.) Zapisują dzienniki między osobliwości: Disdéri w Paryżu, należący podobnie jak bracia Besson i Nadar do artystów fotografii, właściwy wynalazca mikroskopijnych wizerunków na biletach wizytowych, które teraz wydaje w poszytach pod nazwą: Galerie des contemporains, wykonał niedawno rzecz nadzwyczajną: fotografię w wielkości naturalnej. Najzdatniejszy rysownik niebyłby w stanie ujmującą postać młodej damy w dokładniejszych zarysach na papier przenieść. Człowiek nie wierzy oczu swoim, jest wyraźnie omamiony i nie pojmuje jak to słońce, jak ten złoty promień słoneczny utworzył to dzieło sztuki, w którem światło i cień jak najstosowniej i najregularniej są umieszczone. Wszystkie najdelikatniejsze zarysy występują wyraźnie, ostro, możnaby rzec, dotykalnie, a do całego tego obrazu nie użył Disdéri ani jednego retuszowania! Jestto, jak powiedziano, dziwnem nie do pojęcia. Z tem wszystkiem, podobno nie dzieje się to tak naturalnie. Utrzymują, że artysta dla utworzenia takich całych postaci używa czarodziejskiej latarni. Jakie jest jej zastosowanie, w tem jego tajemnica. Disdéri jest tak pewny swego, że na elizejskich polach przyrządza już pracownię, z której będą wychodzić fotografie wyłącznie w wielkości naturalnej. Mówi nawet już o tem, że kilku jeźdźców wraz z końmi, i całe ekwipaże umieści w ramach o ośmiu do dziesięciu stóp. A według dowodu wystawionego na widok publiczny, wierzą jego słowom, właśnie dla tego, że nie znają jego tajemnicy.

Wykaz

dochodów na c. k. uprzyw. galicyjskiej żelaznej kolei „Karola Ludwika."

Przestrzeń obrotu 28 mil.

Miesiąc	Komunikacya osób: Liczba podróżnych	Komunikacya osób: wal. aust. zł	c.	Transport towarów: cetnary celne	Transport towarów: wal. aust. zł.	c.	Razem: wal. aust. zł.	c.
Październik 1860	26.0[illegible]6	48.547	60	*) 363.182	115.744	49	164.292	9
Do tego od 1 stycznia po 30 września 1860	195.738	355.840	28	4,144.815	1,241.658	35	1,597138	63
Razem	221764	404.027	88	4,507.997	1 357.402	84	1,761430	72
Przychód bruto w wrześniu 1859 (z przestrzeni 23 mil) wynosił							135.503	37

*) Oprócz tego przewieziono 35.134 cetnarów celnych rozmaitych przesyłek rządowych, bez obliczenia należytości transportowej.

Wiedeń, 1. listopada 1860.

C. k. uprzyw. galic. kolej żelazna „Karola Ludwika".

Główny Redaktor *M. Szczeniawa Sartyni.*

Z c. k. galic. drukarni rządowej.